

Biden nie chce ustąpić. Co dalej?

10 lipca 2024

W ostatnich tygodniach prezydent Joe Biden znalazł się pod ogromną presją, aby wycofać się z wyścigu prezydenckiego. Po jego fatalnym występie w debacie z Donaldem Trumpem wielu Demokratów, w tym wpływowi członkowie Kongresu, zaczęło kwestionować jego zdolność do skutecznego prowadzenia kampanii i pokonania Trumpa w nadchodzących wyborach. Biden jednak pozostaje zdeterminowany, aby kontynuować swoją kampanię, co wyraźnie podkreślił w liście skierowanym do członków Partii Demokratycznej w Kongresie.

W liście tym przypomniał, że zdobył ponad 14 milionów głosów i niemal 3900 delegatów, co czyni go domniemanym kandydatem swojej partii z dużą przewagą. „Jestem zdecydowany pozostać w tym wyścigu, prowadzić go do końca i pokonać Donalda Trumpa” – napisał prezydent.

Biden nie zamierza rezygnować. Podkreśla, że jego administracja wprowadziła istotne reformy, które przyniosły realne korzyści Amerykanom. Jego polityka gospodarcza koncentruje się na wsparciu klasy pracującej, co kontrastuje z polityką Republikanów, którzy, według Bidena, faworyzują najbogatszych i wielkie korporacje kosztem zwykłych obywateli. Biden zwraca również uwagę na swoje osiągnięcia w zakresie klimatu, opieki zdrowotnej, infrastruktury, zatrudnienia i umorzenia długów studenckich, twierdząc, że ma wizję gospodarczą, która przewyższa Trumpa i Republikanów MAGA.

Prezydent podkreśla również znaczenie jedności w Partii Demokratycznej, wzywając swoich zwolenników do zjednoczenia się w walce przeciwko Trumpowi. „Mamy jedno zadanie. I tym zadaniem jest pokonanie Donalda Trumpa. Mamy 42 dni do konwencji Demokratów i 119 dni do wyborów powszechnych. Każde

osłabienie determinacji lub brak jasności co do zadania przed nami tylko pomaga Trumpowi i szkodzi nam. Nadszedł czas, aby się zjednoczyć, iść naprzód jako zjednoczona partia i pokonać Donalda Trumpa.”

Jednak nie wszyscy w partii są przekonani o jego zdolnościach. Julián Castro, były sekretarz HUD, stwierdził: „Biden nie jest już tym samym kampanierem, co w 2020 roku, i wygląda na to, że przegra z Trumpem, jednym z najsłabszych kandydatów w historii prezydenckich wyborów”. Castro zasugerował, że wiceprezydent Kamala Harris lub inny kandydat Demokratów miałby większe szanse na zwycięstwo.

Krytycy Bidena podkreślają jego zaawansowany wiek oraz problemy zdrowotne, które ujawniły się podczas debaty.

Wielu Demokratów, w tym reprezentanci Lloyd Doggett, Raúl Grijalva, Seth Moulton, Mike Quigley, Angie Craig, Adam Smith oraz Jerry Nadler, Mark Takano i Joe Morelle, wezwało Bidena do rezygnacji, podkreślając, że stawka jest zbyt wysoka, aby ryzykować drugą kadencję Trumpa.

Grijalva powiedział: „Biden nie jest w stanie skutecznie prowadzić kampanii przeciwko Trumpowi”. Doggett, odnosząc się do lojalności Bidena wobec kraju, stwierdził: „Uznając, że w przeciwieństwie do Trumpa, prezydent Biden zawsze stawiał kraj na pierwszym miejscu, mam nadzieję, że podejmie bolesną i trudną decyzję o wycofaniu się. Z szacunkiem wzywam go do tego”. Moulton, były US marine, który krótko konkurował z Bidenem o nominację w 2020 roku, dodał: „Prezydent Biden zrobił ogromną przysługę naszemu krajowi, ale teraz nadszedł czas, aby poszedł śladem jednego z naszych ojców założycieli, George’a Washingtona, i ustąpił miejsca nowym liderom.” Quigley, mówiąc do MSNBC, stwierdził: „Panie Prezydencie, twoje dziedzictwo jest ustalone. Dług wdzięczności wobec ciebie jest ogromny. Jediną rzeczą, którą możesz teraz zrobić, aby to uwiecznić i zapobiec totalnej katastrofie, jest ustąpienie i pozwolenie komuś innemu na prowadzenie tej

kampanii". Craig zauważyła: „Biorąc pod uwagę to, co widziałam i słyszałam od prezydenta podczas zeszłotygodniowej debaty w Atlancie oraz brak zdecydowanej odpowiedzi prezydenta po tej debacie, nie wierzę, że prezydent może skutecznie prowadzić kampanię i wygrać z Donaldem Trumpem”. Smith wyraził swoje zaniepokojenie: „Kandydat naszej partii na prezydenta musi być w stanie jasno, elokwentnie i stanowczo przedstawiać swoje argumenty Amerykanom. Jest jasne, że prezydent Biden nie jest już w stanie sprostać temu wyzwaniu”.

Kluczowe w kontekście konieczności wycofania się Joe Bidena z wyścigu o prezydenturę jest z pewnością zdanie wyborców. Sondaż przeprowadzony przez New York Times/Siena College wykazał, że 74% wyborców uważa, że Biden jest za stary, aby skutecznie pełnić funkcję prezydenta, w tym 59% Demokratów.

Obecna postawa Bidena jest mocno zakorzeniona w jego własnym przekonaniu oraz przekonaniach osób z jego bliskiego kręgu, że ci, którzy nawołują do jego ustąpienia, nigdy naprawdę nie byli jego zdecydowanymi zwolennikami. Według osób dobrze zaznajomionych z ich sposobem myślenia, Biden wielokrotnie wyrażał tę kwestię, czasem z wyraźnym niezadowoleniem. W wywiadzie dla programu MSNBC „Morning Joe” w poniedziałek Biden stwierdził: „Nie obchodzi mnie, co myślą te całe elity” – odpowiadając na wymienianie przez gospodarzy kilku Demokratów, którzy wezwali go do rezygnacji. „Oni się mylili w 2020 roku. Mylili się w 2022 roku co do fali czerwonej. I mylą się w 2024 roku”.

Co dalej?

Pomimo pojawiających się wezwań o ustąpienie w kierunku prezydenta gubernator Kalifornii Gavin Newsom (wymieniany wśród kandydatur do zastąpienia Bidena) zdecydowanie poparł prezydenta. „Spędziłem z nim tyle samo lub więcej czasu niż prawdopodobnie każdy inny gubernator w kraju. Nie, nie mam żadnych wątpliwości co do jego zdolności” – powiedział Newsom.

„Joe Biden jest naszym kandydatem, on będzie naszym kandydatem i nie mogę się doczekać, aby na niego zagłosować”. Newsom podkreślił, że nie widzi potrzeby, aby Biden przechodził testy poznawcze i uważa, że prezydent jest w pełni zdolny do pełnienia swojej funkcji.

Chociaż wiele osób nie zgadza się z Newsomem to zmiana kandydata na obecnym etapie kampanii, mimo fatalnych notowań Bidena, jest z pewnością jeszcze większym ryzykiem. Wybory są tuż za rogiem, a przygotowanie nowego kandydata do skutecznej walki z Trumpem może okazać się trudne. Ponadto nowy kandydat mógłby nie zdobyć wystarczającego poparcia, zarówno wśród partyjnych działaczy, jak i wśród wyborców.

Biden ma już zapewnioną nominację na kandydata Partii Demokratycznej dzięki wygraniu prawyborów. Jego pozycja jest silna, ponieważ ma za sobą delegatów. W przypadku osobistego braku chęci rezygnacji przez Bidena jedynym sposobem na odsunięcie go od kandydowania jest skorzystanie z 25. poprawki do konstytucji USA. Ta poprawka daje wiceprezydentowi i większości gabinetu możliwość uznania, że prezydent nie jest w stanie pełnić swoich obowiązków. Wówczas mogą go zmusić do rezygnacji. Proces ten jest skomplikowany i wymaga zgody większości członków gabinetu oraz wiceprezydenta. Jeśli prezydent sprzeciwi się tej decyzji, Kongres musi podjąć ostateczną decyzję, przy czym wymagane jest dwie trzecie głosów zarówno w Izbie Reprezentantów, jak i w Senacie, aby usunąć prezydenta.

Po odsunięciu Bidena od władzy urząd prezydenta objęłaby Kamala Harris, która pełniłaby obowiązki do końca kadencji. Harris, jako wiceprezydent, jest naturalnym następcą Bidena. Pełniąc obowiązki prezydenta, mogłaby stać się nowym kandydatem Demokratów w nadchodzących wyborach.

Jednak Kamala Harris również zmagą się ze słabymi notowaniami. Jej popularność wśród wyborców jest stosunkowo niska, co stanowi poważne wyzwanie. Podczas kampanii prezydenckiej w

2020 roku nie zdobyła szerokiego poparcia, co nadal wpływa na jej obecne notowania. Jej przeszłe działania jako prokurator generalna Kalifornii budziły kontrowersje i zmniejszały jej atrakcyjność jako kandydatki. Niektóre grupy wyborców, zwłaszcza młodsze pokolenia i osoby o bardziej progresywnych poglądach, nie są zadowolone z jej przeszłych decyzji i polityki. Ponadto jej obecne działania jako wiceprezydentka nie zdołały znacząco poprawić jej wizerunku ani zwiększyć zaufania publicznego. Wszystkie te czynniki sprawiają, że Harris ma trudności ze zdobyciem szerokiego poparcia, co stawia pod znakiem zapytania jej zdolność do skutecznego rywalizowania z Donaldem Trumpem w nadchodzących wyborach.

Jeśli Demokraci zdecydują się na skorzystanie z 25. poprawki, muszą być przygotowani na złożony proces polityczny i prawny oraz na konsekwencje, jakie może to przynieść. Odsunięcie urzędującego prezydenta jest wydarzeniem bezprecedensowym i może prowadzić do poważnych podziałów w partii oraz w społeczeństwie. Muszą również liczyć się z ryzykiem, że Kamala Harris, mimo objęcia urzędu prezydenta, może nie zdobyć wystarczającego poparcia, aby skutecznie rywalizować z Trumpem w wyborach.

W obliczu tych wyzwań Demokraci muszą bardzo ostrożnie rozważyć swoje opcje. Wybór odpowiedniego kandydata, który zdoła zjednoczyć partię i zdobyć szerokie poparcie, jest kluczowy dla pokonania Trumpa i ochrony amerykańskiej demokracji. Bez silnego lidera, ryzyko porażki w nadchodzących wyborach staje się realne, co może mieć dalekosiężne konsekwencje dla przyszłości kraju.

Źródło: [Trybuna.info](https://trybuna.info)